

prof. Beata Szymańska  
Wydział Architektury Wnętrz  
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

**Recenzja pracy doktorskiej i dorobku projektowego  
mgr Bożeny Błażewicz-Tomczyk  
z Wydziału Architektury Wnętrz  
Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie**

**promotor: dr hab. Joanna Kubicz prof. ASP  
Wydział Architektury Wnętrz  
Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie**

Recenzję napisałam po lekturze rozprawy doktorskiej pt. „Styl polski. Teoria różnorodności” i części projektowej „Transformacja 1 i Transformacja 2” oraz po zapoznaniu się z biogramem, opinią promotora oraz streszczeniem pracy doktorskiej.

#### **Praca doktorska**

We wstępie Autorka opisuje początek pracy nad doktoratem, uzasadniając wybór tematu i wyjaśniając przyczyny jej motywacji do przeprowadzenia badań w wyznaczonym przez siebie obszarze zagadnień architektonicznych, wystawienniczych i projektowych z zakresu grafiki, ceramiki oraz meblarstwa. Podstawowym zadaniem – jak pisze Autorka – było szukanie odpowiedzi na pytanie, „czym jest styl polski”. Nadzieję na możliwość znalezienia odpowiedzi na to pytanie stanowi dla Doktorantki funkcjonowanie w literaturze pojęcia „polski styl”. Po wstępnym rozpoznaniu zagadnienia zauważa ona, iż „nie ma jednego monolitycznego tworu, który na zewnątrz niezaprzeczalnie mógłby reprezentować naszego narodowego ducha. Zamiast tego znalazłam kilka równoległe współistniejących zjawisk, które w pewnym stopniu wydają się odzwierciedlać nasze cechy”.

Przecucia Pani Bożeny Błażewicz-Tomczyk zawarte we wstępie pracy okażą się prawdziwe, o czym możemy się przekonać, czytając kolejne rozdziały doktoratu. Już samo zestawienie architektury Zakopanego, z południa Polski, z architekturą Gdyni, z północy i poszukiwanie wspólnego stylu będzie zadaniem bardzo trudnym. Natomiast oba te miasta z pewnością odzwierciedlają nasze cechy, nasz temperament, nasze ambicje, ale również nasze kompleksy, niechlujstwo i bałagan. Zatem zadanie nie jest skazane na niepowodzenie.

Słuszne jest poszukiwanie cech wspólnych w różnorodności. Jednak należałoby na początku określić, czym jest ta różnorodność i wyznaczyć jej granice. Różnorodność możemy przecież rozpatrywać nie tylko w odniesieniu do regionu, obszaru, ale również do czasu, w którym architektura, mebel, przedmiot powstawały. Architektura oraz jej wyposażenie nie są tylko trójwymiarowe. Obok wymiarów przestrzennych istnieje także wymiar czwarty – czasu, który kształtuje postrzeganie, potrzeby i zachowania człowieka zamieszkującego architekturę i użytkującego meble czy sprzęty. Zmienność naszych potrzeb i preferencji oraz kształtowanie się nowych relacji międzyludzkich w określonych warunkach politycznych są również przyczynkiem do kreacji stylu. Zatem czynnik humanistyczno-egzystencjalny, zmienny w czasie, także należy uwzględnić w poszukiwaniu stylu polskiego, chcąc zmierzyć się z



sformułowaniem teorii różnorodności – jeżeli dobrze odczytuję intencję i ambicję Doktorantki zapisaną w tezie pracy (choć w pracy doktorskiej rozważania nad teorią różnorodności odnoszą się tylko do Krakowa oraz Zakopanego i zawarte są w małym podtytule we wstępie).

Postawienie tezy i zapisanie jej w formie: „Styl polski. Teoria różnorodności” uważam za właściwe. Tym niemniej tak sformułowana teza zobowiązuje do wyjaśnienia i zdefiniowania podstawowych pojęć w niej użytych, takich jak styl czy różnorodność. Aby stworzyć dobre podstawy do prowadzenia dalszych badań, należy użyte pojęcia wyjaśnić i spróbować zdefiniować nie tylko z perspektywy własnej, ale również sięgając do definicji zawartych np. w słownikach: języka polskiego, języków obcych, łaciny, etymologii słowa itd. Styl to bardzo pojemne wyrażenie, które odnosi się do życia, zachowania, myślenia, pracy, gry, architektury, mebla. Styl może być czysty, jednolity, akademicki, barwny, błyskotliwy, bogaty, ckliwy, dosadny, dowcipny, napuszony, naturalny, nieporadny, ciężki, oschły, oziębły i jeszcze inny. Bogactwo przymiotników mogłoby być pomocne przy próbie definicji stylu polskiego. Nie należy również zapominać o wyjaśnieniu znaczenia tych pojęć przez teoretyków historii architektury, filozofów, artystów, architektów. Dlatego w bibliografii pracy zabrakło mi pozycji, w których nastąpiła już próba nazwania i określenia, czym styl polski jest np. w architekturze.

Ciekawym źródłem informacji mogłyby być książki prof. Jana Sasa-Zubrzyckiego, architekta z zacięciem badawczym, który tropi i opisuje styl polski, żyjąc i tworząc w tym samym czasie co Stanisław Witkiewicz. Jedną z nich jest praca poświęcona rodzimej, polskiej sztuce architektonicznej – *Styl nadwiślański jako odcień sztuki średniowiecznej w Polsce*. W opracowaniu tym wyodrębniono i uzasadniono istnienie stylu nadwiślańskiego. Kolejną książką tego samego autora jest *Styl zygmunowski jako odcień sztuki odrodzenia w Polsce*, w której udowadnia on, iż zakorzeniony w Polsce renesans włoski został wzbogacony o rodzime pierwiastki, tworząc zupełnie nowy i odrębny styl. Jeszcze inna ciekawa pozycja to *O architekturze polskiej*, czyli zbiór ksiąg: wzory kowalstwa, kaflarstwa, podcieni polskich; możemy się tutaj dowiedzieć również o genezie architektury staropolskiego dworu. Odwołując się do tych opracowań prof. Jana Sasa-Zubrzyckiego, chciałam zwrócić uwagę na określenie stylu polskiego jako „odcienia” obowiązujących w sztuce Europy tendencji. Odcień może mieć różny walor – od delikatnego po ciężki. Skala waloru jest nieskończonością. Tak jak w malarstwie, tak i w architekturze sprawne i czujne oko jest w stanie bardzo precyzyjnie umieścić odcień, w domyśle styl, na skali waloru. Doktorat jest właśnie taką pracą, której celem jest określenie tego, co wpłynęło na zmianę „odcienia” i jak można nazwać i opisać wykrystalizowany nowy styl.

Praca doktorska Pani Bożeny Błazewicz -Tomczyk składa się z osobnych artykułów, wyróżnionych nazwą własną i grafiką o czym świadczy zaprojektowana szata graficzna spisu treści. Czy łączy te artykuły jedna czasoprzestrzeń? Nie. Wędrujemy przez Młodą Polskę, modernizm międzywojenny, aż po czasy niedawno minione, komunistyczną Polskę – chociaż Autorkę przede wszystkim interesuje koniec XIX wieku i okres międzywojenny (ze zrozumiałych względów: odzyskanie przez Polskę niepodległości i budzące się wtedy dyskusje



na temat wspólnoty narodowej, w tym roli architektury i kultury w budowaniu tożsamości i dumy narodowej).

W kolejnych rozdziałach- artykułach: „Wspólnota naród”, „Własny styl”, „Architektura w służbie narodu”, „Widziane z zewnątrz”, „Podróże dalekie i bliskie”, „Niechciane słowa narodowy”, „Projekt Zakopane”, Doktorantka stara się spoglądać na problem z różnych perspektyw – za co cenię tę pracę. Próbuje przedstawić sytuację polityczną Europy końca XIX wieku i okresu międzywojennego, jej wpływ na budzenie się tożsamości narodowej, w tym Polaków po 200 latach bez ojczyzny. Odwołuje się też do opracowań Oskara Kolberga, który w wielotomowym dziele *Lud* opisuje zwyczaje, sposób życia, mowę, przysłowia, obrzędy, gusła, pieśni i tańce różnych regionów kraju. Powołuje się wreszcie na opracowania innych autorów, które dotyczą antropogeografii, antropologii, etnografii, takich jak Hugo Kołłątaj, Joachim Lelewel czy Seweryn Udziela – działacz na rzecz powstania Muzeum Etnograficznego w Krakowie.

W dalszej części pracy Doktorantka coraz bardziej skupia się na kulturze Podhala, podążając za spostrzeżeniami Seweryna Goszczyńskiego: „Lud nie zna się na formach, ale dziwnie zna się na duchu rzeczy”. Duża część pracy poświęcona jest przedstawieniu zasług na rzecz regionu nowych mieszkańców i ludzi czasowo zamieszkujących Zakopane, takich jak Kazimierz Przerwa-Tetmajer, hr. Róża Krasińska-Raczyńska, Tytus Chałubiński, Maria i Bronisław Dembowscy oraz wielu innych związanych z kulturą okresu Młodej Polski, dobrze nam znanych postaci. Wśród nich jest Stanisław Witkiewicz, który zajmuje szczególne miejsce w opracowaniu Pani Bożeny Błażewicz-Tomczyk i któremu został złożony hołd w drugiej części pracy – propozycji projektowej Transformacja 1 i Transformacja 2.

Autorka skupia się na fenomenie Stanisława Witkiewicza – wpływie tego wyjątkowego człowieka na kształtowanie się stylu narodowego w tak szczególnym miejscu, jakim jest Zakopane. Spotkanie napływającej tam bohemy polskiej z wyjątkowym środowiskiem kulturowym regionu, i to w czasie nieistnienia Polski na mapach Europy, zaowocowało przetworzeniem istniejącej kultury ludowej w wyrazisty styl zakopiański – z misją propagowania go w całej Polsce. Misja to utopijna, aczkolwiek nie pozostała bez echa również poza regionem Podhala. Niestety brakuje mi w pracy Pani Bożeny Błażewicz-Tomczyk wskazania i omówienia ważnych dzieł architektury zaprojektowanych w tym stylu, poza tym regionem. Taka próba przeszczepienia go do wielkomiejskiej przestrzeni została podjęta np. na fasadzie warszawskiej kamienicy przy ulicy Chmielnej 30. Budynek zachował się w doskonałym stanie i po niedawnym remoncie zwraca na siebie uwagę. Bardzo ważnym publicznym obiektem zbudowanym w tym stylu jest zespół budynków Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, zaprojektowany przez Jana Koszczyca Witkiewicza, którego ojciec był starszym bratem Stanisława. W stylu tym wzniesiono również kilka willi w Wiśle, Nałęczowie, są też obiekty w Krakowie, Lwowie i Kazimierzu Dolnym. Styl zakopiański dotarł również na Litwę. Szkoda, że Autorka nie zaprezentowała w pracy również tych dzieł, które zawierają w sobie „odcień” stylu polskiego, choćby kosztem rezygnacji z innych pobocznych wątków. Wydaje się, że teza „Styl polski. Teoria różnorodności” wsparta prezentacją tych dzieł byłaby silniej uargumentowana.



Innym tropem w poszukiwaniu stylu polskiego jest dla Doktorantki odwołanie się do dworu szlacheckiego jako emanacji polskości. Rezultaty konkursu na projekt dworu w Opinogórze ogłoszonego przez Towarzystwo Polska Sztuka Stosowana w 1908 roku nie zadawały komisji konkursowej. Organizatorzy konkursu oczekiwali nowych, interesujących propozycji polskiego dworu, który mógłby stać się w przyszłości zarzewiem nowego stylu. Bez rezultatów. Jeszcze gorszym rozwiązaniem jest współczesna realizacja tego obiektu z 2008 roku, która w żaden sposób nie nawiązuje do I nagrody, jaką we wspomnianym konkursie zdobył Józef Gałęzowski, nad czym Doktorantka ubolewa. Jak widać, brak uwzględnienia upływu czasu, zmieniających się potrzeb i stylu życia oraz schematyczne powielanie form nie zbliża nas do określenia DNA stylu polskiego, a raczej oddala.

Doktorantka szuka również śladów stylu polskiego w okresie powojennym, w czasach wczesnego i upadającego komunizmu, w ceramicznych mozaikach przychodni przy ulicy Szwedzkiej w Krakowie, ośrodka Kabel w Zakopanem i hotelu Cracovia oraz w działalności Cepelii i grupy Ład.

Znakomitym przykładem udanych interpretacji stylu regionalnego Podhala w celu stworzenia stylu narodowego są projekty i realizacje wystaw we Lwowie w 1894 roku czy Paryżu w latach 1900 i 1925. Prezentowana tam sztuka i architektura pawilonów była, jak pisze Autorka, „początkiem polskiego Art Deco, która zrodziła się na styku ludowej sztuki Podhala i najświeższych trendów estetycznych: syntezy form i geometrii”. Te właśnie projekty wystaw są bardzo trafnym przykładem stylu polskiego, rozumianego jako „odcienie” obowiązujących tendencji w sztuce Europy i sztuki regionu.

Szkoda, że nie została zaprezentowana w pracy doktorskiej współczesna architektura czy meble z „odcieniem” stylu polskiego w kontekście aktualnych europejskich i światowych tendencji stylistycznych, rodzących się w dobie globalizacji i ponownego, pospiesznego szukania tożsamości w kulturze lokalnej.

### **Transformacja 1 i Transformacja 2**

To trafna adaptacja dwóch nieczynnych już trafostacji o charakterystycznej architekturze regionu Podhala, z przeznaczeniem na obiekty muzealne promujące i podkreślające znaczenie dwóch ważnych osób dla regionu i kultury kraju, ojca i syna – Stanisława Witkiewicza i Stanisława Ignacego Witkiewicza (Witkacego). Doktorantka dokonała analizy usytuowania istniejących wież przekaźnikowych, udowadniając, iż zaproponowana w nich ekspozycja muzealna będzie miejscem chętnie odwiedzanym. Oba obiekty znajdują się na trasie szlaku zakopiańskiego, gdzie wędrujący mogą odwiedzić 41 obiektów charakterystycznych dla stylu zakopiańskiego.

Doktorantka przedstawia również obszerną dokumentację i opis stanu obecnego obiektów. Dla każdej trafostacji został stworzony autorski scenariusz opisujący sposób działania i prezentacji proponowanej wystawy. Trafostacja 1 to pawilon metafizyczny – Stanisława Witkiewicza zaprojektowany jako strefa emocji i zmysłów – poprzez wykorzystanie, przetwarzanie i przekazywanie dźwięków, kolorów, znaków graficznych, widoków gór, przyrody, muzyki i śpiewu kultury górali. Poprzez oddziaływanie na zmysły, w zamyśle Autorki, przetwarzane obrazy i dźwięki staną się wirtualnym powrotem do przeszłości. Trafostacja 2 to



metawersum – pawilon Witkacego zaprojektowany jest dla doświadczania kreacji, gdzie realne wytwory kultury (przedmioty, dzieła plastyczne) przedstawiane będą za pomocą wirtualnej rzeczywistości.

Oba obiekty, świadkowie przeszłości, w propozycji projektowej Doktorantki mają potencjał, aby stać się obiektami sztuki wirtualnej. Wykorzystanie w tym dziele bogatego materiału opowiadającego o ludziach, obiektach i przyrodzie Podhala sprawiają, iż obiekty te staną się częścią kultury regionu.

### **Konkluzja**

„Styl polski. Teoria różnorodności” jest dobrze sformułowaną tezą pracy doktorskiej. Doktorantka stawia dużo pytań, znacznie mniej odpowiedzi. Po przeczytaniu pracy jesteśmy w stanie określić zakres pracy i czasoprzestrzeń, na której skupia się Doktorantka, badając lub budując teorię różnorodności. Czy wnosi nowy wkład naukowy? Trudno powiedzieć, ale zapewne jest to wkład istotny. Teza jest opinią, którą potrafimy udowodnić i znaleźć potwierdzające ją argumenty. Dlatego tak ważne jest przedstawienie różnych opinii, z którymi się zgadzamy lub nie. Na końcu powinny być przedstawione własne wnioski i wyartykułowana, uargumentowana opinia własna. Przedstawiona praca nie w pełni przestrzega tych zasad. Jak stwierdza sama Autorka: „Praca może sprawiać wrażenie chaotyczności, ponieważ składa się w większości z zapisków wydarzeń i doświadczeń, a także obserwacji oraz notatek sporządzonych przez ostatnich kilka lat”.

Zdefiniowanie, czym jest praca doktorska, zawsze było problemem. W mojej opinii pracą doktorską może być również dobry pomysł interpretacyjny, ciekawe porównanie, niebanalne wnioski z wnikliwej analizy, wykazanie nieoczywistych związków czy wpływów. I w tych właśnie kategoriach oceniam tę pracę pozytywnie. Struktura pracy jest spisem wrażeń, obserwacji, rozważań w czasie odbytych podróży, być może również zaplanowanych z myślą o zebraniu materiałów na rzecz tej pracy. Doktorantka zauważa: „W poszczególnych rozdziałach mojej pracy staram się odnaleźć nie tyle sam styl, co poszczególne obszary jego występowania oraz próby jego budowania na przestrzeni czasu w różnych przestrzeniach fizycznych i na różnych płaszczyznach”. To zdanie sugeruje rodzaj ucieczki lub strachu przed próbą nazwania, czym ten styl polski jest. Jakby ze zdziwieniem Autorka dochodziła do wniosku, że konkluzje własnej pracy wydają się oczywiste i dobrze znane, zgodnie z cytatem umieszczonym na początku pracy: *dubito ergo cogito*.

Zatem mimo niekonwencjonalnej metody pracy nad doktoratem uważam, że zarówno przedstawiony materiał merytoryczny, badawczy, jak i próba projektowa Transformacja 1 i Transformacja 2 Pani Bożeny Błażewicz-Tomczyk odpowiada wymaganiom określonym w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14.03.2003 roku, i tym samym popieram wniosek Rady ds. Stopni Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie o nadanie pani Bożenie Błażewicz-Tomczyk stopnia doktora w dziedzinie sztuki, dyscyplinie: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Gdańsk 10.11.2023



prof. Beata Szymańska